Cena 15 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

№ 46. Łowicz, dnia 15 listopada 1936 r. Rok V.



Życie Łowickie

TYGODNIK SPOŁECZNO - GOSPODARCZY.

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3.50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięcz na 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmontowy lub jego miejsce po 60 groszy ogłoszenia drobne na ostatniej stronicy po 20 groszy za wyraz.

Redakcja i Administracja—Łowicz, Dom Ludowy I-e piętro pokój № 4

Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się. Redakcja zastrzega sobie możność czynienia skrótów w artykułach.

Naczelny Wódz otrzymał buławę marszałkowską.

W dniu 10 listopada Naczelny Wódz Edward Śmigły-Rydz otrzymał buławę marszałkowską z rąk P. Prezydenta Rzplitej.

Pan Prezydent wygłosił wówczas następujące przemówienie:

Przemówienie P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Naczelny Wodzu Sił Zbrojnych.

Dzisiejszy dzień jest dla mnie dniem wielce radosnym, a jestem pewny, że będzie radosny w całej Polsce, zaznaczając się w historii naszego Odrodzonego Państwa, jako moment wysokiej doniosłości.

W dniu tym wręczam Ci, Naczelny Wodzu, buławę marszałkowską, jako symbol twej doniosłej roli w Państwie. Buława hetmańska, którą za chwilę Ci podam, nie jest jedynie oznaką najwyższego stopnia wojskowego.

Współczesna rzeczywistość wymaga zrozumienia tego uroczystego aktu w znaczeniu szczególnie szerokim. Masz razem z Prezydentem Rzeczypospolitej, szanując jego obowiązki konstytucyjne, prowadzić Polskę ku najwyższej świetności. Tytuł do tej roli sam sobie wyrąbałeś poprzez długoletni trud. Tym trudem współpracując bezpośrednio z Wielkim Naszym Marszałkiem, przyczyniałeś się zawsze szczęśliwie do stworzenia i ugruntowania naszej Niepodległości.

Niechaj więc dzisiejsza uroczystość, związana z Twoją osobą i odczuta radośnie w całej Rzeczypospolitej, jeszcze więcej wzmocni tego ducha w pracy dla drogiej nam Ojczyzny.

Wręczenie buławy.

Pan Prezydent wręczył buławę Naczelnemu Wodzowi, przy czym serdecznie Go pocałował. W tym momencie rozległ się pierwszy strzał armatni, jednocześnie słychać było bicie zegara na wieży zamkowej. Orkiestra odegrała Pierwszą Brygadę. Gdy przebrzmiał ostatni strzał, zabrał głos nowy Marszałek Polski:

Przemówienie Marszałka Śmigłego-Rydza.

„Panie Prezydencie.

Nie byłbym żołnierzem, gdybym nie był głęboko poruszony w chwili, kiedy Najwyższy Zierzchnik Sił Zbrojnych, Głowa Państwa, ze słowami życzliwej zachęty i przyjaznego uznania wręcza buławę. Chwila ta dokonuje się wśród tych starych murów królewskich, które w przeszłości były siedzibą królewskiego majestatu Polski, wśród tych murów, które nasiąkły odgłosami kroków dawnych hetmanów polskich, idących tu z buławą w ręku. Ta chwila dokonuje się w obecności naszych dumnych zwycięskich sztandarów wojskowych, w obecności moich kolegów, towarzyszy wojny, którzy razem ze mną dawali swój najwyższy wysiłek, aby spełnić rozkaz naszego Wielkiego Nauczyciela wojny, Twórcy Polski dzisiejszej, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Nie byłbym żołnierzem, gdybym nie był w tej chwili głęboko przejęty.

Panie Prezydencie, składam moje głębokie podziękowanie żołnierskie, pochodzące z głębi serca, za zaszczycenie mnie tą najwyższą godnością wojskową. Dziękując obecnym tu dostojnikom kościelnym i świeckim, rządowi, przedstawicielom izb, przedstawicielom społeczeństwa, zawodów i stanów, pozwolę sobie zrobić jedno wyznanie. Gdy patrzę w tej chwili na księgę rozrachunku mego życia, to dzień dzisiejszy nie jest zapisany po tej stronie, która zawiera dorobek mego życia, ale widzę go po stronie, która zawiera dług mego życia. Dług, który mam dopiero do spłacenia. Spada na mnie trudne zadanie: przekazania niepomniejszonej tej buławy i tej godności, która została otoczona najwyższym blaskiem chwały i niezmierzoną głęboką zasługą Pierwszego Marszałka Polski, przekazania jej następnym pokoleniom, trudzącym się w służbie Ojczyzny.

Jeżeli trudno jest przewidywać rezultaty swej pracy wtedy, kiedy ona łączy się z losem narodu,

znajdującym się w ręku Opatrzności, jeżeli zuchwalstwem jest dawać w tych okolicznościach jakiekolwiek zapewnienia, to sądzę, że wolno jest człowiekowi zawsze dać jedno zapewnienie: zapewnienie czystości intencyj i zamierzeń rzetelności wysiłków".

Przemówienie Kardynała Hlonda Prymasa Polski.

Zaraz zbliżył się do Marszałka Śmigłego-Rydza ks. Prymas Hlond i zwrócił się do Wodza z następującem przemówieniem:

„Opatrzność Boża wyposażyła ongiś Polskę na drogę dziejów w krzyż i miecz. Krzyż i miecz wiodły Polskę przez stulecia wzmagań i chwały, krzyżem i mieczem wypowiadał naród w niewoli swe prawa do bytu. Krzyżem przeżegnała zmartwych wstała Polska swe nowe posłannictwo, mieczem podpisała swą wolność. Dalej idą przed Polską: krzyż, jako stróż ducha i dobra, miecz, jako gwarant niezawodny polskiego honoru i granic Rzeczypospolitej.

Jako sługa krzyża w odbudowanej ojczyźnie gratuluję marszałkowskiej buławy Tobie, Wodzu, i tym zwycięskim sztandarom, które się krzyżem znaczą i krwią bohaterską. Niech ta buława, jako władczy znak rycerskiego ducha narodu, przestrogą będzie wszystkim, że od jej gromów legnie złamany każdy najeźdźca na Polską granicę".

Życzenia rządu, sejmu, senatu i wojska.

Naczelnemu Wodzowi, nowemu Marszłkowi Polski, złożyli życzenia: imieniem rządu — generał Sławoj-Składkowski, imieniem Sejmu i Senatu — marszałkowie Car i Prystor, imieniem wojska — minister Kasprzycki, imieniem Generalnego Inspektorjatu Sił Zbrojnych i wszystkich bezpośrednich podkomendnych Marszałka—generał Berbecki.

Marszałek Śmigły-Rydz przeszedł w towarzystwie min. Kasprzyckiego i gen. Stachiewicza przed frontem pocztów chorągwianych, salutując je buławą marszałkowską.

Najpierw podszedł Marszałek do sztandarów odznaczonych krzyżem Virtuti Militari, na czele których stała chorągiew 1 p. p. leg., którym kiedyś dowodził Marszałek Śmigły-Rydz.

Marszałek Śmigły-Rydz skierował się następnie w stronę attaches wojskowych, w których imieniu złożył Mu życzenia najstarszy z attaches przedstawiciel armii czechosłowackiej płk. Sylwester.

Następnie po odprowadzeniu Pana Prezydenta Rzplitej wyszedł przed bramę Zegarową na plac Zamkowy, gdzie przyjął od dowódcy całości zgromadzonych na placu wojsk pierwszy raport, jako Marszałek Polski.

Po dokonaniu przeglądu oddziałów odjechał w stronę G. I. S. Z. owacyjnie witany przez tłumy.

Urzędowy akt nominacji gen. broni Edwarda Śmigłego-Rydza Marszałkiem Polski.

„Monitor Polski" z dnia 10 listopada ogłasza zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej następującej treści:

„W uznaniu odniesionych zwycięstw w zdobywaniu Niepodległości i wielkich zasług, jakie dla Narodu i Państwa położył Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, następca Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, jako też dając wyraz powszechnym pragnieniom Narodu i Wojska, mianuję generała broni Edwarda Śmigłego-Rydza Marszałkiem Polski".

Prezydent Rzeczypospolitej

(—) IGNACY MOŚCICKI

Minister spraw wojskowych

(—) TADEUSZ KASPRZYCKI
gen. dyw.

Warszawa, Zamek, dn. 10 listopada 1936 r.

Przed głodem i chłodem brońmy współbraci.

STEFAN CIEŚLAK
b. Kmdt. IX obwodu P.O.W. w Łowiczu

P. O. W.
i rozbrojenie okupantów na Ziemi Łowickiej.

(ciąg dalszy)

W tym okresie P.O.W. z rozkazu swych władz przygotowuje się do akcji zaczepnej przeciwko okupantom. Akcja ta zostaje poprzedzona szeregiem aktów dywersyjnych i sabotażowych jak np. podpalenie tartaku okupacyjnego w Skaratkach w lipcu 1918 r., spalenie stacji telefonicznej w Bobrownikach, niszczenie co pewien czas przewodów i urządzeń telefonicznych i telegraficznych, utrudnianie i uniemożliwianie rekwizycji zboża i bydła okupantom (wrzesień, październik i listopad 1918 r.) i szereg innych, które wytwarzały niepokój wśród władz okupacyjnych i zmuszały do utrzymywania w pogotowiu swej służby bezpieczeństwa, pozostawiania silnych garnizonów na terenie okupacji, a tem samem zmniejszenia siły bojowej na frontach.

P.O.W. oczekiwała jedynie odpowiedniego momentu, aby przejść do działań zaczepnych w rozmiarach dużych, a jednocześnie przez intensywność pracy wyszkoleniowej podnosiła poziom wartości wojskowych, a przez spoistość wewnętrzną i dyscyplinę wzorową potęgowała wartości moralne tej młodzieży, która z dobrej i nieprzymuszonej woli garnęła się w szeregi P. O. W., podpisując deklarację następującej treści:

„Ja niżej podpisany proszę o przyjęcie mnie do P.O.W., gdyż w pełnej świadomości zasad, celów i charakteru P.O.W., wstępując w Jej szeregi, składam uroczystą przed Bogiem przysięgę i uroczyste słowo honoru, że władzom swoim bezwzględnie posłusznym będę, wszystkie wydane mi rozkazy z całą gotowością zawsze sumiennie spełniać będę i że sprawie Niepodległego **Państwa Polskiego wszystkie swe siły i krew i życie poświęcę"**.

W przededniu rozbrojenia okupantów IX obwód P.O.W. liczył 152 członków zaprzysiężonych w Łowiczu i w powiecie i zorganizowany był następująco:

Komenda IX obwodu w Łowiczu—kmdt Adam Ambroziak ps. Brudzicz, Orlicz,

Pluton żandarmerji przy Kmdzie obwodu—kmdt Zygmunt Sawicki ps. Poraj—Assak,

Poczta i kurjerzy — kmdt Stefan Zwoliński ps. Stefko, Stark,

Komenda lokalna A. Łowicz—kmdt Józef Sylwestrowicz ps. Janicz, Mirski.

Konkurs fotograficzny „Życia Łowickiego”

p. t. „Piękno zabytków Łowicza i okolicy“

Warunki Konkursu:

1) *W konkursie mogą wziąć udział wszyscy Czytelnicy „Życia Gromadzkiego”.*
2) *Rozmiar zdjęć i ilość dowolna.*
3) *Fotografie muszą być wykonane na papierze błyszczącym, w tonie czarnym.*
4) *Prace fotograficzne, zaopatrzone godłem autora, należy przesłać w zaklejonej kopercie do Redakcji „Życia Łowickiego”, Łowicz, Dom Ludowy, lub złożyć w „Księgarni Łowickiej”.*
5) *Na odwrocie odbitek fotograficznych, należy podać tytuł zdjęcia lub krótkie wyjaśnienie, co zdjęcie przedstawia. Do koperty, obok zdjęcia należy podać dokładnie i czytelnie imię, nazwisko i adres autora zdjęcia, oraz załączyć oświadczenie samodzielnego wykonania pracy.*
6) *Termin nadsyłania prac upływa 10 grudnia b. r.*
7) *Zdjęcia zastrzeżone będą do odebrania w Redakcji.*
8) *Za prace artystyczne sąd konkursowy przyzna szereg nagród.*
9) *Najlepsze zdjęcia będą reprodukowane w „Życiu Łowickim", na osobnych wkładkach, które Czytelnicy otrzymają jako premie. Zdjęcia nagrodzone zostaną przesłane do pism ilustrowanych.*
10) *Nagrody będą wręczone przed świętami Bożego Narodzenia b. r.*

Skład Sądu Konkursowego: *przewodniczacy p. podinsp. Aleksander Bluhm-Kwiatkouski, p. Jerzy Chyczewski, historyk sztuki, radca Warsz. Urzędu Wojewódzkiego, p. prof. E. K. Dargiewicz, p. Maurycy Klimecki—przedst. Zw. Prop. Turyst., p. prof. Cz. Motyliński, p. Zygmunt Pągowski, lek. dent.—przedst. łowickiego oddziału P. T. K., p. mjr. dr. Stanisław Rotstad, p. prof. dr. Jan Wegner—przdst. Redakcji „Życia Łowickiego”.*

Nagrody: *spis nagród będzie ogłoszony w następnym numerze.*

Mobilizacja do walki z nędzą

Tegoroczna pomoc zimowa—to decydujący bój na froncie walki z kryzysem. Z samego dna nędzy trzeba wydobyć kilkaset tysięcy rodzin bezrobotnych, trzeba umożliwić przetrwanie najcięższej, być może ostatniej zimy kryzysu, trzeba dać węgiel mieszkaniom, ciepłą odzież i mleko dzieciom, trzeba nieustającą, braterską akcją materialną i moralną, odwieść matki i ojców rodzin od najczarniejszych myśli, od beznadziejnej rozpaczy, w której nic nie pozostaje, jak tylko myśl o śmierci samobójczej.

Przebieg dotychczasowej akcji zbiórkowej pozwala przypuszczać, że poważna część społeczeństwa zdaje sobie sprawę ze swych obowiązków wobec głodnych, pokrzywdzonych przez kryzys współobywateli. Dali temu wyraz górnicy kopalni „Saturn„ deklarując całodzienną pracę na rzecz bezrobotnych i zarząd kopalni, ofiarując całodzienne wydobycie węgla. Takie czyny mają charakter braterskiej twórczej pomocy; to nie jest grosz, rzucony z łaski, "na odczepne". Całodzienna praca robotnika dla bezrobotnego zespala obie grupy obywateli w jedną rodzinę, pozwala pokrzywdzonym zapomnieć o chwilowej krzywdzie, w dającym pomoc niweczy egoizm. To nie jest filantropia—to braterski podarunek. Taki właśnie charakter powinny nosić wszystkie nasze czyny, związane z pomocą zimową

W licznych wywiadach i rozmowach z bezrobotnymi stwierdziliśmy, że "jałmużna", „dziadowizna" głęboko ich upokarza. Bezrobotny nie będzie żebrał, bo na to nie pozwala mu jego zasadniczy stosunek do pracy—bezrobotny chce pracować i umie pracować. Bez pracy czuje się mniej wartościowym członkiem społeczeństwa, obywatelem usuniętym z ram rodziny—państwa polskiego.

Nadchodzi zima. I dlatego paręset tysięcy robotników utraci pracę. Zwykłe coroczne zjawisko sezonowe.

Skład: 3 sekcje miejskie,
1 sekcja szkolna (uczniowie gimnazjum),
1 sekcja wiejska Bobrowniki,
1 sekcja wiejska Płaskocin i Łaguszew.

Komenda lokalna B.—Łyszkowice—kmdt Stanisław Stasiak ps. Obdulski.

Skład: pluton z Łyszkowic i najbliższych okolic.

Komenda lokalna C.—Chruślin — kmdt Bronisław Bończak ps. Lawina, Chmura.

Skład: 1 sekcja wiejska Chruślin,
1 sekcja wiejska Traby
1 sekcja Skaratki—Rogóźno.

Komenda lokalna D.—Zabostów—kmdt Majewski Leon ps. Wojnicz.

Skład: 1 sekcja wiejska Zabostów,
1 sekcja „ Kompina—Gągolin półn.
1 sekcja wiejska Popów·

Komenda lokalna E.—Chąśno—kmdt Szymański Stanisław ps. Wieloch.

Skład: 1 sekcja wiejska Chąśno,
1 sekcja wiejska Kocierzew—Osiek,
1 sekcja wiejska Sierzniki.

Z komend lokalnych poza Łowiczem najliczniejsze były Łyszkowice i Chruślin.

* * *

W październiku 1918 r. zostałem wezwany za pośrednictwem ówczesnego dyrektora seminarjum nauczycielskiego w Łowiczu p. Janusza Jędrzejewicza (b. premjera i ministra oświaty) do Naczelnej Komendy P. O. W. I w Warszawie. W myśl tego wezwania zameldowałem się u Naczelnego Komendanta Adama Koca, który po zaznajomieniu mnie z ogólnym położeniem na frontach i sytuacją w kraju, polecił mi sprawdzić i przeprowadzić plan zbrojnego wystąpienia przeciwko okupantom na terenie IX obwodu P. O. W. t. j. w Łowiczu i powiecie, i w odpowiednio korzystnym momencie objąć Komendę IX obwodu i działać na rozkaz władz przełożonych lub z własnej inicjatywy wystąpić przeciwko okupantom, gdyby rozkaz taki nie został nadesłany, a odpowiedni moment, dający nadzieje powodzenia, nastał. Ze względów konspiracyjnych i na dobre wyniki pracy Kmdanta Ambroziaka, Kmdt Naczelny Koc nie polecił mi natychmiast obejmować Komendy Obwodu, abym w najpotrzebniejszej chwili nie został unieszkodliwiony przez okupantów, bowiem jako oficer Leg. Pol., po zwolnieniu z obozu internowanych w Benjaminowie, znajdowałem się pod ścisłym nadzorem i zmuszony byłem 2 razy tygodniowo meldować się w Komendzie placu w Łowiczu. W kilka dni potem Kmdt I Okręgu P.O.W. Radek-Korkozowicz w czasie inspekcji IX obwodu powiadomił kmdta IX obwodu o zarządzeniach Naczelnego Komendanta w stosunku do mnie, sprawdził i zatwierdził przepracowany przeze mnie plan.

Pamiętając o tym, musimy uświadomić sobie, że akcja obecna to nie balik tańcujący dla starców i kalek, ale czyn obywatelski, czyn który musi być wykonany z pewnym wysiłkiem i ofiarnością z naszej strony. Wysiłkiem stałym. Mrozu i głodu nie odegnamy byle groszem, jednorazowym gestem.

Jak w czasie wojny, nagrodą za ofiarność jest zwycięstwo, tak w tej wojnie społeczeństwa z katastrofą nędzy zwycięstwem będzie utrzymanie spoistości państwowej i przedewszystkiem świadomość, że obok nas nie płaczą głodne dzieci, że nie wykoleja się młodzież, od której przecież zależy przyszły byt państwa.

Pomoc zimową otrzymywać będą ci którzy wyczerpali wszelkie sposoby znalezienia utrzymania na innej drodze, zaś ostatnich dwu środków, które pozostały człowiekowi głodnemu: żebractwa i kradzieży chwytać się nie chcą. Dając pomoc zimową, nie rzucamy pieniędzy na marne. Skorzystają z nich najbardziej potrzebujący i ci, którzy potrafią odwdzięczyć się społeczeństwu za pomoc dziś otrzymaną.

Wbrew utartej niesłusznej opinii, bezrobotni to ludzie nad podziw myślący kategoriami społecznymi. Nie rzadko w rozmowach słyszy się wśród nich takie zdanie: — Przykro brać od obcych ten kawałek chleba.

Obecna akcja powinna wyprowadzić bezrobotnych z błędu: oni nie są nam obcy.—Przeciwnie są podwójnie bliscy: i jako rodacy i jako pokrzywdzeni.

Jeżeli w wypadku decydujących zmagań z wrogiem, naród zdobywa się na najwyższe ofiary z życia i majątku, jeżeli odda wszystko, co ma najdroższego, to może i powinien zdobyć się na ofiarność w walce z wrogiem, który od sześciu lat, jak zaborca trzyma w niewoli nasze życie społeczne—nędzą bezrobotnych.

J. K.

Normy świadczeń na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Prezydium Naczelnego Wydziału Wykonawczego Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym na posiedzeniu 25 b. m. pod przewodnictwem Ministra Zyndram Kościałkowskiego uchwaliło następujące normy świadczeń na pomoc zimową dla bezrobotnych:

1) opłaty od lokali jako świadczenia powszechne i jednolite dla wszystkich.

2) opłaty od obrotu dla przemysłu, od świadectw dla handlu, a dla wszystkich innych grup zarobkowych od dochodu, przy czym opłaty te będą uiszczane niezależnie od opłat od lokali.

I. Posiadacze lokali (mieszkalnych, biurowych, handlowych) w miastach i osiedlach o charakterze miejskim opłacać będą składki w następujących wysokościach:

od 2 izb	0,50 gr,	miesięcznie od izby
od 3 izb	1.— zł.	„ „ „
od 4 izb	2.50 zł·	„ „ „
od 5 izb	5.00 zł.	„ „ „
od 6 izb i w.	7 00 zł.	„ „ „

Mieszkania jednoizbowe zostają od opłat wyłączone jako zamieszkałe przez warstwy najbiedniejsze.

Składki mogą być uiszczane w ratach miesięcznych.

Obliczaniem i ściąganiem składek zajmą się Obywatelskie Komitety Miejskie i Gminne na podstawie materjałów dostarczonych przez właściwe Urzędy Skarbowe.

II. 1) Przedsiębiorstwa przemysłowe opłacać będą świadczenia od obrotu niezależnie od dochodu w wysokości od 1 do 2 promille obrotu za rok 1935. Ustalenie stawek opłat w granicach od 1 do 2 promille obrotu w poszczególnych gałęziach przemysłowych przeprowadzają Związki Branżowe.

2) Przedsiębiorstwa handlowe ponosić będą opłaty odpowiednie do kategorii wykupionego świadectwa przemysłowego, niezależnie od dochodu w/g następujących norm:

1-sza kategoria minimum m. 500 zł.

2-ga kategoria w Warszawie i Łodzi 80 zł. w innych miejscowościach 50 zł.

3 cia kategoria w Warszawie i Łodzi 30 zł. w innych miejscowościach 20 zł.

4 ta kategoria w Warszawie i Łodzi 5 zł. w innych miejscowościach 3 zł.

Rzemieślnicy opłacający podatek od obrotu i wykupujący świadectwa przemysłowe ponosić będą opłaty od wyższego wymiaru, t. j. albo od obrotu albo od świadectwa przemysłowego.

Wszyscy inni, a więc nie należący do przemysłu lub handlu, t. j. pracownicy umysłowi, wolne zawody, właściciele nieruchomości i t. p. z wyłączeniem rolników objętych świadczeniami w naturze, ponoszą opłaty od dochodu, za podstawę opłat służy dochód netto, to jest dochód przyjęty za podstawę wymiaru podatku dochodowego, zmniejszony o kwotę podatku dochodowego i podatku specjalnego.

Celem odciążenia najsłabiej finasowanych szczególnie pracowników umysłowych i fizycznych dochody netto zł. 400—zostały wyłączone od opłat od dochodu, wskutek czego ta kategoria osób ponosić będzie tylko opłaty od lokali.

Skala opłat od dochodu miesięcznego netto wynosi:

od 401 zł. do 600 zł.	— 1%	miesięcznie
od 601 zł. do 1000 zł.	— 1½%	„
od 1001 zł. do 2000 zł.	— 2%	„
od 2001 zł. do 3000 zł.	— 3%	„
od 3001 zł. do 5000 zł.	— 4%	„
od 5001 zł. i wzwyż	— 5%	„

Za podstawę do obliczenia opłat od właścicieli nieruchomości, wolnych zawodów i t. p. z wyjątkiem pracowników umysłowych, przyjmuje się dochód za rok 1935. Sekretarz (—) *M. Dolanowski.*

Protokół Komisji Rewizyjnej Komitetu Obchodu 800-lecia. Łowicza

W dniu 26 października r. 1936 i w dniu 30 października r. 1936 niżej podpisani członkowie Komisji Rewizyjnej w osobach p p. Mieczysława Szajdinga jako przewodniczącego oraz członków Franciszka Niedzielskiego i Józefa Perzyny w obecności prezesa Sekcji Finansowej Komitetu p. Czesława Motylińskiego, skarbnika Komitetu p. Henryka Girtlera i sekretarza Komitetu p. Maurycego Klimeckiego sprawdzili szczegółowo dowody przychodowe-rozchodowe oraz akta Komitetu i znaleźli wsystko w należytym porządku, wobec czego stawiają wniosek o udzielenie Prezydjum Komitetu absulatorium wraz z podziękowaniem za owocną pracę dla dobra dawnego grodu Prymasowskiego.

Stan Kasy w gotówce na dzień 30 października r. 1936 wyraża się w sumie zł. 92.04 (dziewięćdziesiąt dwa zł. 04 gr.) oraz nierozsprzedane żetony pamiątkowe, a mianowicie: 678 szt. (sześćset siedemdziesiąt osiem) po cenie zakupu 12 gr. za sztukę oraz 452 żetony (czterysta pięćdziesiąt dwa) po cenie 20 gr. za sztukę.

Na tym protokół zakończono i podpisano.

Łowicz, dnia 30 października 1936 r.

(—) *F. Niedzielski* (—) *Cz. Motyliński*
(—) *M Szajding* (—) *J. Perzyna*
(—) *H. Girtler* (—) *M. Klimecki.*

Sprawozdanie

z obchodu 800-lecia Łowicza

W roku bieżącym Łowicz od dnia 24 maja do 7 lipca 1936 r. uroczyście obchodził 800 lecie swego istnienia.

W dniu 4 czerwca odbyła się w Domu Ludowym „Akademja 800-lecia Łowicza", w dniu zaś 7 czerwca 1936 r. po złożeniu przez Radę Miejską wieńców przed pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego i przed pomnikiem „Synów Ziemi Łowickiej— Bojowników Niepodległości", odprawione zostało w prastarej Kolegiacie uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie odbyła się przed ratuszem defilada wojska i organizacyj społecznych. W godzinach popołudniowych na Rynku Kościuszki po odśpiewaniu przez chóry regionalne „Gaude Mater Polonia", do zebranej publiczności i przedstawicieli władz przemówił burmistrz p. Jan Myśliwiec. W przemówieniu swem burmistrz zobrazował dzieje Grodu Prymasowskiego, który w dziejach Rzeczypospolitej Polskiej doniosłą odegrał rolę, jako stolica najwyższych książąt kościoła i zastępców królów polskich podczas bezkrólewi, oraz podkreślił zadania oczekujące miasto w przyszłości.

W godzinach wieczornych w Domu Ludowym, odbyło się widowisko regionalne p. t. „Łowickie w pieśni muzyce i tańcu".

W dniu tym zostały otwarte wystawy: „Wystawa przemysłu i zdobnictwa księżackiego", „Łowicz Współczesny", „Wystawa Strzelecka" i „Wystawa Szkolna". Pozatem w dniu Bożego Ciała otwartą została "Wystawa prac Józefa Chełmońskiego", największego syna Ziemi Łowickiej i „Wystawa Rzemieślnicza". Wszystkie wystawy były na bardzo wysokim poziomie. Wystawa szkolna, urządzona przez seminarium nauczycielskie, w pięknym gmachu po-bernardyńskim, obejmowała 30 sal i korytarzy i wzbudzała ogólny zachwyt.

Niezależnie od powyższych wystaw w dni świąteczne odbywały się imprezy regionalne: tańce ludowe, występy chórów regionalnych i kapeli księżackiej, inscenizacje obchodów ludowych, wesele łowickie i t. p. W okresie tym odbyły się różne zjazdy, konkursy i zawody sportowe. Między innemi odbyły się zjazdy: Cechów Województwa Warszawskiego, wychowanków szkół łowickich, wielki zjazd strzelecki z IV Okręgu, koncentracja przysposobienia wojskowego kobiet, III-ci ogólno-krajowy plakatowy zjazd motocyklistów i t. p.

W okresie jubileuszowym w Łowiczu było około 18.000 turystów. Muzeum Etnograficzne P. T. K. zwiedziło 11.000 osób — w tem170 wycieczek, wystawę „Przemysłu i zdobnictwa księżackiego" około 15.000 osób. Inne wystawy i inne różne imprezy cieszyły się nie mniejszą frekwencją.

Prasa stołeczna i prowincjonalna zamieściła wiele pięknych artykułów z historii Łowicza, jak również umieszczała bardzo obszerne sprawozdania z obchodów i imprez łowickich. Polskie zaś Radio nadało kilkanaście audycji, transmisji i wywiadów o Łowiczu i o Księstwie.

Organizacją wszelkich uroczystości i obchodów zajmował się specjalnie powołany przez społeczeństwo łowickie Komitet Obywatelski. W Komitecie tym w Prezydjum i 12 sekcjach brało udział i pracowało 360 osób.

Komitet 800-lecia składa P. P. Obywatelom serdeczne podziękowanie za współudział w święcie i zawiadamia, że najbardziej zasłużonym zostały przyznane dyplomy pamiątkowe

Sekretarz Komitetu
M. Klimecki.

Zestawienie kasowe, wpływy i wydatki Komitetu 800-lecia Łowicza podamy w następnym numerze.

Reporter „Kuriera Warszawskiego" na jarmarku łowickim.

„Kurier Warszawski" stale interesował się łowickimi jarmarkami i od 1829 r. wysyłał na św. Mateusza specjalnych sprawozdawców. Jeden z nich odznaczył się przy tej sposobności w dosyć nieoczekiwany sposób. Był to pan Emil Sobolewski, który do Kuriera dostał się pewnie w 1868 r., będąc studentem prawa. Dostarczał wiadomości bieżących, notował ceny produktów na targach warszawskich, znosił nowiny z sądów i jeździł też na jarmarki łowickie. Pisał niekiedy o tem, czego nie widział, czasami komponował wypadki, które zdarzyły się tylko w jego bujnej wyobraźni, a z reguły niemal wszystko przesadzał i koloryzował. Trzeba na jego usprawiedliwienie powiedzieć, że pobierał szczupłe wynagrodzenie od wiersza, przeto starał się tych wierszy możliwie najwięcej napisać. Układał też sążniste rachunki kosztów, poniesionych dla zdobycia jakiejś wiadomości. Redaktor Wacław Szymanowski oczywiście skracał barwne opisy wypadków, odrzucał fantazje i likwidował bez miłosierdzia wielkie rachunki. Poeta Michaux, piszący pod pseudonimem Mirona, wtedy stały współpracownik Kuriera, nazwał go Urbasiem od jednej z powszechnie znanych postaci w „Sfandulach" Sardou. Przezwisko w Redakcji przyjęło się powszechnie.

Łagodny z natury Sobolewski nie gniewał się o to, ale swoich rachunków bronił zawsze bardzo wymownie, aczkolwiek bezskutecznie. Największy rachunek wystawił Urbaś po powrocie z jarmarku łowickiego. Szczególnie słono policzył śniadanie, w skład którego wchodził śledź pocztowy. Szymanowski na widok ceny tego śledzia osłupiał, a pozostali współpracownicy wybuchnęli homerycznym śmiechem. Było to coś tak niesłychanego, że nawet winowajca nie zabrał się do poważnej obrony kosztów tego śniadania. Świadczyły one o nadzwyczajnej i niczem nieuzasadnionej drożyźnie w Łowiczu, albo też o dobrem przyjęciu na jarmarku Urbasia, którego potem fantazja nadto poniosła. Wieść o śledziu zdaje się dotarła i do Łowicza, w każdym razie wspomnienie o nim w Redakcji Kuriera przez długi czas budziło dobry humor. Sobolewski po kilku latach porzucił dziennikarstwo, niezbyt łaskawe dla niego, i jako dyplomowany prawnik uzyskał zajęcie w sądownictwie.

Dr. Marian Małuszyński.

Słownik artystów ludowych polskich.

Komitet Redakcyjny "Słownika artystów ludowych polskich„ zbiera materiały, tyczące się ludowych malarzy, rzeźbiarzy, snycerzy, garncarzy i t. p. W "Słowniku„ tym nie powinno zabraknąć dobrego i możliwie wyczerpującego opracowania Łowickiego.

Koło Historyczno-Regionalne przy Państ. Gimn. im. ks. Józefa Poniatowskiego zgłosiło swą współpracę i zwraca się do wszystkich Czytelników „Życia Łowickiego" z prośbą o zebranie ile się da materiałów

Załącznik, przesłany przez członka Komitetu Red. Słownika, wizytatora ministerialnego, a b. prof. Państw. Gimnazjum łowickiego p. Stan. Seweryna, wskazuje o jakie dane chodzi. Zebrane materiały lub informacje należy składać na ręce p. prof. dr. J. Wegnera, Opiekuna Koła Hist. Regionalnego przy Gimn. im. ks. J. Poniatowskiego

Materiały do "Słownika Artystów Ludowych Polskich"

Słownik ma objąć ludowych malarzy, rzeźbiarzy, snycerzy, garncarzy, hafciarki, wycinankarki i t.p.

Dane o nich:

1) Imię i nazwisko (oraz przezwisko, jeżeli takie jest lub było w użyciu).

2) Dzień, miesiąc, rok i miejsce urodzenia wzgl. śmierci (jeżeli nie można podać dokładnie, to podać chociażby w przybliżeniu).

3) Jakie posiada wykształcenie? (Jeżeli posiada wykształcenie średnie lub jeżeli ukończył (ukończyła) jakąś szkołę artystyczną, wówczas nie należy takiego artysty podawać).

4) Sposób zdobycia wykształcenia artystycznego (czy od ojca lub matki, czy w terminie, czy jest samoukiem i t. p.).

5) Miejsce zamieszkania.

6) Co obecnie wytwarza?

7) Charakterystyka jego (jej) wyrobów, zdobnictwa i t. p.

8 Czy pracuje (wytwarza swoje wyroby) dla siebie, czy na zbyt?

9 Charakterystyka cech indywidualnych (co wnosi i czy wogóle wnosi coś nowego) czy też pracuje zgodnie z tradycją lokalną?

10) Czy i w czem należy zmienić charakterystykę?

UWAGA: Jeżeli wysunęłyby się jakieś trudności w związku z odpowiedzią na p. 10, można jej nie dawać.

Zarząd Koła Hist. Reg.

To się musi skończyć.

Polska opinia słusznie została poruszona wiadomością o napadzie bojówki narodowo-socjalistycznej na mieszkania Polaków w miejscowości Schoeneberg na terenie wolnego miasta Gdańska. Zbyt często powtarzają się tego rodzaju wypadki, aby można było nad nimi przechodzić do porządku, aby kłaść je na karb czyichś niedowarzonych głów. Ostatni napad połączony z aresztowaniem nie napastników, lecz... ofiar napaści, zachowanie się miejscowych władz bezpieczeństwa i wykrętne tłumaczenia przebiegu zajścia musiały przebrać miarę. Cała opinia polska, która dała dowody dostatecznej cierpliwości, żąda jednomyślnie położenia kresu aktom terroru wobec ludności polskiej w Gdańsku, żąda zapewnienia, że zwolennicy polityki awantur nie będą mieli nic do powiedzenia w Wolnym Mieście, że senat położył kres ich zapędom.

Przypomnieć bowiem musimy, że zarówno senat, jak i kierownictwo partii rządzącej kilkakrotnie składało deklaracje z przeproszeniem i zapewnieniem, że napady na Polaków nie powtórzą się. Jak wykazywało zazwyczaj doświadczenie, kończyło się na uroczystych deklaracjach, a akty terroru po jakimś czasie znów się powtarzały.

Jakaż to władza, która na powierzonym sobie terytorium nie może zapewnić swoim słowom mocy wykonawczej? Źle to świadczyłoby o jej autorytecie.

Prasa niemiecka w sprawie napadu w Schoenebergu zajęła stanowisko, że nazwiemy je, dość osobliwe. Wyrażając zdziwienie z powodu zrozumiałej reakcji opinii polskiej, dzienniki niemieckie starały się napad zbagatelizować, nazywając go bójką wiejską, twierdząc, że napadnięci nie byli Polakami i t. d. Takie wykręty są niepotrzebne. Nikt w nie i tak nie uwierzy. Nie tędy droga prowadzi do uspokojenia wzburzonej naszej ludności, mieszkającej w Gdańsku, za którą stoją nie paragrafy, lecz cały naród polski i rząd Rzeczypospolitej.

Oczekujemy, że winni napadu w Schoenebergu będą surowo ukarani, że ofiary napaści otrzymają odszkodowanie moralne i materialne, że wreszcie senat potrafi wprowadzić w czyn zapewnienia bezpieczeństwa i możności spokojnego rozwoju kulturalnego i gospodarczego Polaków gdańskich.

Musimy z całą mocą jeszcze raz przy tej okazji podkreślić, że prawa Polski w jej porcie w Gdańsku nie mogą i nie będą naruszone. Jeśli są jeszcze tacy którzy mają co do tego wątpliwości—radzilibyśmy im czym prędzej z tej choroby się wyleczyć w ich własnym interesie. Gdańsk tylko wówczas będzie miał zapewniony naturalny rozwój życia gospodarczego, jeżeli jego ludność będzie bezpieczna, a stosunków z Polską nie będzie narażał na szwank. Są to prawdy tak oczywiste, potwierdzone doświadczeniem lat ubiegłych, że ich powtarzanie mogłoby się wydawać zbyteczne.

Powtarzamy je jednak jeszcze dla jednego powodu. Atmosfera, wywołana napadem w Schoen. nie może sprzyjać misji, którą Polsce powierzyła Rada Ligi Narodów w sporze swoim z Gańskiem. Jak nam wiadomo, obecnie toczą się rozmowy na drodze dyplomatycznej między polskim ministerstwem spraw zagranicznych a senatem gdańskim, celem załatwienia konfliktu genewsko-gdańskiego. Ponieważ powodzenie rozmów leży przede wszystkiem w interesie Wolnego Miasta, jego senat czym prędzej powinien usunąć wszystko to, co można zakłócać przebieg rokowań. Musi zatem jak najprędzej zlikidować następstwa napadu i zabezpieczyć przed możliwością powtórzenia się aktów terroru wobec ludności polskiej. *S*

Raid dookoła Polski rowerem.

Ciąg dalszy.

W dniu 10 lipca b. r. wjeżdżam na teren Wołynia przez Kolodno, Zarudzie, wreszcie docieram do Wiśniowca. —

Zamek wiśniowiecki otoczony jest wspaniałym dobrze zachowanym murem, dochodzącym do kilkunastu metrów wysokości. Zamek posiada moc pamiątek z dawnych czasów. —

Z Wiśniowca dobrą już szosą wjeżdżam do Krzemieńca nad Ikwą.

Na południu Wołyń graniczy z wyżyną Podolską. Wśród gór, w głębokim jarze, leży stare miasto Krzemieniec. nad nim wznosi się "góra Bony„ (400 m.)

Krzemieniec słynął z Liceum, czyli Wyższej Szkoły założonej przez Tadeusza hr, Czackiego w 1805 r. W starym gmach licealnym jest Szkoła Rolnicza i inne uczelnie. Tu urodził się Juliusz Słowacki i tu jest też pomnik Matki Słowackiego. —.

Krzemieniec odegrał niepoślednią rolę w dziejach szkolnictwa polskiego i wogóle w dziejach życia umysłowego w Polsce porozbiorowej; w pierwszej ćwierci wieku XIX słynne liceum krzemienieckie dało cały zastęp światłych obywateli na Wołyniu i uchroniło od wynarodowienia kilka pokoleń. Po powstaniu listopadowym liceum zostało zamknięte.

Jadąc z Wiśniowca do Dubna przez Uhorsk, na równej przestrzeni ciągną się obszary piaszczystej gleby, gdzieniegdzie piaski i rozległe błota, przedewszystkiem zaś wielkie obszary lasów przeważnie sosnowych, przerwane polami i bujnemi łąkami, stanowiącemi pastwiska dla bydła. —

Dubno położone nad Ikwą, zawsze należało do miejscowości o rozwiniętym handlu. Kiedy po roku 1772 granica polityczna odcięła od Lwowa ziemie ruskie, wówczas życie gospodarcze, handlowe i pieniężne z nad Pełtwi przeniosło się do Dubna. Przed wojną Dubno było twierdzą—w czasie wojny światowej (1914-18) walczono zajadle o trójkąt twierdz wołyńskich: Równe, Łuck i Dubno. —

Zamek ks. Ostrogskich otoczony jest potężnym murem z basztą na samym cyplu. Od strony północnej bronią dostępu moczary, bagna, jakoteż i rzeka Ikwa.

(c. d. n.) *Adolf Tenus*

Kompanijny Związku Strzeleckiego

KRONIKA.

— **Obchód święta Niepodległości w Łowiczu.** W dniu 10 listopada, kiedy na Zamku Królewskim w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia buławy marszałkowskiej Naczelnemu Wodzowi miasto nasze przybrało odświętny wygląd. Na wszystkich domach powiewały flagi państwowe. Wieczorem o godz. 19 odbył się capstrzyk orkiestr z udziałem wojska, Związku Strzeleckiego, Zw. Rez., Straży Poż., Kol. P. W., hufców szkolnych i harcerstwa. Ratusz i Starostwo było iluminowane.

W dniu 11 listopada, odprawione zostały nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. W kolegiacie o godz. 10 odprawiono uroczystą mszę św. w obecności przedstawicieli władz wojska, organ, szkół i ludności. Po Nabożeństwie odbyła się przy udziale 2500 osób przed p. starostą Wł. Staszewskim i zast. dowódzcy pułku ppłk Urbanem defilada miejscowego garnizonu., Zw. Rez., Kol. P. W., Zw. Strzel., hufców sykolnych, szkół, Sokoła, i Straży Pożarnej. Następnie przedefilował tabor wozów wiejskich z poszczególnych gmin powiatu, z naładowanymi produktami przeznaczonymi na pomoc zimową bezrobotnym. Wozów było 21.

Po defiladzie o godz. 13 odbyła się w Domu Ludowym popularna akademia z udziałem przeszło 1000 osób o godz. 20 odbyła się akademia oficjalna Przemówienia na tej akademii wygłosił p. prof. Wł. Stanio.

— **Akademia gimnazjalna.** Tego samego dnia w Domu Ludowym odbyła się przed nabożeństwem akademia, urządzona przez gimnazjum. Akademię zagaił p. dyr Jan Zbudniewek. Referaty wygłosili: uczenica gimn. *Osiołkiewiczówna* i uczeń *kl. VII. J. Wieteska.* Na program akademii złożyła się deklamacja wiersza K. Iłłakowiczówny (Z. Karpinski, ucz. kl. IV oraz śpiewy pod kierunkiem p. Żółmy.

Akademię gimnazjalną zaszczycił swą obecnością wizytator Kuratorium Okręgu Szk. Warszaw. p. dr. Mieczysław Giergelewicz.

— **Ze Związku Strzeleckiego.** W dniu 11. listopada, jako w rocznicę Odzyskania Niepodległości w sali świetlicy pocztowej o godz. 5 pp. odbyła się uroczysta akademia na którą składały się:

Odegranie hymnu narodowego i wiązanki „Pieśni Polskich" przez orkiestrę Z. S.

Deklamacje i inscenizacje wykonane przez strzelczynie i strzelców.

Akademję zakończono odegraniem 1 Brygady. Po akademji urządzono zabawą na której młodzież bawiła się ochoczo do godz. 10 wieczorem

Związek Strzelecki (oddz. żeński i męski) składa serdeczne podziękowanie naczelnikowi poczty, panu Rogulskiemu, za wypożyczenie sali, którą zawsze tak chętnie służy Zw. Strzeleckiemu.

— **Święto Niepodległości na terenie powiatu** We wszystkich kościołach odprawione zostały nabożeństwa, w którem wzięły udział szkoły, organizacje oraz miejscowa ludność. Pozatem w 14 miejscowościach, a mianowicie: w Zdunach Bąkowie, Złakowie Kościelnym, Łyszkowicach, Pszczonowie, Domaniewicach, Bolimowie, Nieborowie Bednarach, Kiernozi, Kocierzewie, Bełchowie, Oszkowicach i Kompinie odbyły się defilady i akademie, z udziałem organizacyj umundurowanych, szkół i społeczeństwa.

Obchód Święta Niepodległości nacechowany był wszędzie powagą. Nastrój panował uroczysty i nigdzie nie doszło do zakłócenia spokoju publicznego.

—**Odznaczeni w dniu święta Niepodległości. Krzyż oficerski orderu Polonia Restituta** otrzymał za zasługi w służbie wojskowej płk. Marian Krudowski.

Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: p. Wiktor Popławski: Urzędnik Insp. Szkolnego za zasługi położone na polu szkolnictwa, p. Antoni Kielawa, urz. Starostwa, za pracę owocną w administracji ogólnej, p. Jan Koza z Jackowic, za pracę nad rozwojem spółdzielczości rolniczej i p. Mieczysław Łuczyński z Oszkowic, za pracę przy organizacji szkolnictwa i za działalność w organizacjach społecznych.

— **Komunikat.** Powołując się na rozkaz Zarządu Głównego Z. O. R. i Rz. P. z dnia 4 listopada 1936 r. L. 1440/36, Zarząd Koła w Łowiczu wzywa wszystkich PP. Kolegów Oficerów i Podchorążych Rezerwy na nadzwyczajne zebranie, które odbędzie się dnia 16 listopada b. r. o godzinie 18.30 w sali Kasyna Oficerskiego 10 p. p., w obecności przedstawicieli władz wojskowych, administracyjnych i oświatowych. Na zebraniu prócz załatwienia ważnych spraw bieżących, usłyszymy przemówienia: 1) Gen. bryg. Janusza Głuchockiego, Wiceministra Spraw Wojskowych, 2) Gen. bryg. dr. Romana Góreckiego, Prezesa Zarządu Głównego, 3) Gen. bryg. Mieczysława Dąbkowskiego, Komdanta głównego Federacji P. Z. O. O.

Zebranie to ma być próbą naszego poczucia obowiązku i sprawności organizacyjnej i dlatego zostanie utrwalone na kliszy fotograficznej.

Udział w nim wszystkich Oficerów i Podchorążych Rez. obowiązkowy. Prezes (—) *Wł. Stanio.*

— **Estetyka wystaw sklepowych.** Kiedyś pisaliśmy o estetyce wystaw sklepowych. Obecnie z uznaniem należy podkreślić wysoki poziom estetyczny wystaw sklepowych w nowej firmie p. Sadkowiaka—„Bławat Polski".

Radzimy młodzieży tutejszego Gimn. Kupieckiego i szkoły Handlowej zwracać baczniejszą uwagę na sposób i wdzięk z jakim wystawy w powyższym sklepie są urządzone.

Redakcja ma nadzieję, że inne Firmy pójdą w ślady p. Sadkowiaka.

— **Z Izby Rzemieślniczej we Włocławku.** W dniu 30 października 1936 roku odbyło się w sali posiedzeń Walne Zebranie Radców Izby Rzemieślniczej we Włocławku pod przewodnictwem Prezesa Izby Rzemieślniczej p. Józefa Budzanowskieg w obecności Przedstawiciela Pana Ministra Przemysłu i Handlu p. inż. St. Krala, Przedstawiciela Pana Wojewody Warszawskiego Naczelnika p. inż. G. Piętki, Dyrektora Izby p. J. Łazarewicza i Radców Izby.

Po otwarciu posiedzenia i powitaniu przybyłych na Zebranie przez Prezesa Izby p. Budzanowskiego J. zebrani wysłuchali i przyjęli sprawozdanie z działalności Izby za czas od 1.VI. do 30.X.1936 r. wygłoszone przez Dyrektora Izby p. J. Łazarewicza.

Udział Izby w Funduszu Obrony Narodowej. Na wniosek Zarządu Izby Zebrani jednogłośnie uchwalili przekazać z funduszów Izby kwotę zł. 5.000 (złotych pięć tysięcy) na Fundusz Obrony Narodowej.

—**Korespondencja.** Matkę posznkującą grobu jedynego syna, który poległ w 1920 r. Redakcja prosi o podanie nazwiska.

Komunikaty Zarządu Miasta.

— **Remiza Straży Pożarnej.** Zarząd Miasta wzywa wszystkich obywateli, a w szczególności właścicieli posesji — jako najbardziej zainteresowanych w sprawie ochrony mienia przed pożarem, do składania datków na budowę remizy strażackiej w Łowiczu. Piękny budynek remizy jest już na ukończeniu, a Zarząd O. S. P. Łowicz odczuwa dotkliwy brak środków finansowych dla sfinansowania budowy. Cegiełki na budowę remizy w cenie od 50 gr. do 2 zł. są do nabycia w biurze Zarządu Miejskiego, u inkasentów miejskich oraz u specjalnych kwestarzy Komitetu Budowy.

— **Budowa Szkoły.** Pierwszy etap budowy szkoły im. Legionów Polskich przy ul. Kaliskiej dobiega ku końcowi. W ciągu najbliższych tygodni

gmach zostanie pokryty dachem—w miesiącach zaś zimowych wykonana będzie stolarszczyzna warsztatowa, po czym na wiotnę nastąpi założenie okien i drzwi oraz otynkowanie wewnątrz sal szkolnych. Oddanie gmachu do użytku nastąpi zapewne na początku roku szkolnego 1937/38.

Sygnatura Km. 1197/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu Piotr Pilichowski mający kancelarię w Łowiczu ul. P.O.W. Nr. 3 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 grudnia 1936 r. od godz. 10 w Sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Łowiczu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Lejzora Grubarda i innych nieruchomości położonej w Łowiczu, przy ul. Tkaczew 8, składającej się z placu o powierzchni 1324 m.² trzypiętrowego murowanego młyna mechanicznego i domku drewnianego, oznacz. hip. Nr. 541 w Wydziale Hipotecznym w Łowiczu.

Nieruchomość oszacowana na sumę zł. 60.000 cena zaś wywołania wynosi zł. 45.000.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 6000.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Łowiczu ul. Piłsudskiego Nr. 14.

Dnia 2 listopaea 1936 r.

Komornik (—) *Piotr Pilichowski.*

Sygnatura: Km. 410/36

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu Piotr Pilichowski mający kancelarię w Łowiczu ul P. O. W. Nr 3 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 grudnia 1936 r. od godz. 10 w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Łowiczu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika(czki) Józefa i Marjanny małż. Kozłowskich nieruchomości składającej się z osady włościańskiej o przestrzeni 19 morgów 85 prętów ziemi z budynkami, zapisane w tabeli likwidacyjnej pod Nr. 8, we wsi Dąbkowice gm. Dąbkowice pow. łowickiego.

Nieruchomość oszacowana na sumę zł 8736gr 40 cena zaś wywołania wynosi zł. 6552 gr 30.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 873 gr. 64.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej,

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Łowiczu, ul. Piłsudskiego 14.

Dnia 2 listopada 1936 r.

Komornik (—) *Piotr Pilichowski.*

Numer akt: 856—7/36

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu Piotr Pilichowski mający kancelarię w Łowiczu ul P. O. W. Nr. 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 listopada 1936 r. o godz. 14 w fol. Jackowice gmi Bąków Nr — odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Jadwigi Stokowskiej składających się z 60 mtr. pszenicy w ziarnie, oszacowanych na łączną sumę zł. 1200.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 20 października 1936 r.

Komornik (—) *Piotr Pilichowski.*

Redaguje: **Komitet.** Redaktor odpowiedzialny: **Dr. Jan Wegner.**

Wydawca: **Władysław Stanio,** w im. Komitetu Wydawniczego.

Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.